Prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Kryminalistyki

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Kamila Samiczaka
Zabójstwo, samobójstwo, nieszczęśliwy wypadek a użycie broni palnej – aspekty kryminalistyczne
(Uniwersytet Śląski, Wydział Prawa i Administracji 2020)

I. Recenzowana rozprawa doktorska mgr Kamila Samiczaka poświęcona została głównie kryminalistycznej i częściowo prawnokarnej analizie problematyki związanej z prowadzeniem spraw karnych, w których należy rozstrzygnąć, czy na podstawie przeprowadzonych czynności i zebranych dowodów użycie broni palnej w danym przypadku można kwalifikować jako zabójstwo, samobójstwo bądź nieszczęśliwy wypadek. Zasadniczym celem, jaki postawił sobie Autor zajmując się tym tematem, było – jak napisał we wstępie rozprawy – ustalenie, w jakim zakresie materiały i informacje zebrane w toku postępowania są wykorzystywane przez organy procesowe oraz sprawdzenie „rzetelności" zebranych dowodów. Z tego punktu widzenia wybór tematu należy uznać nie tylko za trafny, ale także ciekawy poznawczo, gdyż z jednej strony omawiane przypadki dotyczą sytuacji związanych z pozbawieniem (się) życia człowieka, a więc z problemem zawsze doniosłym społecznie, zaś z drugiej strony właśnie dlatego prowadzone czynności procesowe oraz sposób zebrania dowodów i ich wykorzystania przy podejmowaniu decyzji powinny być dokonywane w sposób należyty i profesjonalny.

Dla realizacji zakładanych celów rozprawy Autor przeprowadził studia literatury, przy czym podkreślenia wymaga bogactwo i różnorodność tematyczna wykorzystanych pozycji bibliograficznych. Przedstawiony na końcu pracy wykaz bibliografii jest bardzo obszerny (liczy 415 pozycji, w większości dobrze wykorzystanych i udokumentowanych), obejmując zarazem publikacje obcojęzyczne (łącznie 50 publikacji: 38 w języku angielskim, 8 w języku francuskim i 4 w języku niemieckim). Oparcie się na tak licznych źródłach i korzystanie z doświadczeń innych krajów w zakresie prowadzenia spraw o zabójstwo czy samobójstwo z pewnością wzbogaca całą pracę i pozwala przyjąć, że Autor w swoich rozważaniach będzie brał pod uwagę nowe i najbardziej efektywne rozwiązania taktyczne i metody techniczne stosowane w omawianej kategorii spraw.

Oddzielną warstwą rozprawy jest rozbudowana część empiryczna, oparta na badaniach aktowych i wywiadach z ekspertami, która dostarczyła informacji dotyczących praktyki działania organów ścigania i sądów w sprawach śmierci spowodowanej użyciem broni palnej. Można się domyślać, że w tej części pracy Autor w jeszcze większym stopniu wykorzystał swoje doświadczenia zawodowe, gdyż jako funkcjonariusz Policji dobrze orientuje się w regułach pracy policyjnej oraz metodach działań wykrywczych i dowodowych, co pomogło mu wyciągnąć i, co ważniejsze, przekonująco uzasadnić – niżej omówione spostrzeżenia i wnioski, stanowiące najbardziej war-

tościowy rezultat recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Należy jednocześnie wskazać na dwie istotne okoliczności. Po pierwsze, polska literatura kryminalistyczna, zwłaszcza łącząca w sobie ujęte w tytule zagadnienia – przestępne lub z innych powodów nastąpienie śmierci człowieka spowodowane użycie m broni palnej - nie jest bogata, a w odniesieniu do prezentacji doświadczeń praktyki śledczo-policyjnej można nawet twierdzić, że wręcz uboga. Dlatego pojawienie się pracy kryminalistycznej, opisującej w sposób możliwie kompleksowy całość tych zagadnień ujętych od strony efektywności działania Policji, zasługuje na uznanie. Po drugie, praktyka śledcza i sądowa zawsze wymaga prowadzenia analiz i oceny efektywności postępowań przygotowawczych i jurysdykcyjnych i to niezależnie od kwalifikacji prawnej rozpatrywanego czynu; taka analiza i ocena konieczna jest jednak zwłaszcza w sprawach z art. 148 kk., zaś opiniowana rozprawa dostarcza wiedzy na ten temat.

Recenzowana praca nie jest idealna i zawiera mankamenty bądź fragmenty skłaniające dalej do uwag lub polemiki, jednak już na wstępie należy stwierdzić, iż nie zmieniają one ogólnej pozytywnej oceny całej rozprawy, która w ten sposób przyczynia się do dyskusji naukowej i wymiany poglądów, będących przecież podstawą rozwoju nauki. Recenzent ma zarazem nadzieję, że niektóre podane dalej uwagi, wynikające zresztą raczej z odmiennego jego spojrzenia na pewne kwestie, a nie z przyjęcia błędnych założeń lub wyciągnięcia przez Autora nieumotywowanych wniosków, mogą być dodatkową inspiracją dla wzbogacenia Jego wystąpienia w czasie obrony.

II. Na całość rozprawy składa się Wprowadzenie i sześć rozdziałów, przy czym wstępna część stanowi uzasadnienie wyboru przez Doktoranta tematu pracy oraz pokrótce przedstawia treść poszczególnych rozdziałów. Autor wskazuje tutaj, że praca składa się z dwóch części (chociaż formalnie nie zostały one wydzielone); pierwsza z nich ma charakter teoretyczny, druga zaś empiryczny. Pierwsza część, w której przedstawione zostało teoretyczne tło przeprowadzonych badań, obejmuje zagadnienia związane z bronią palną oraz kwestie prawne i kryminalistyczne. W rozdziale I zaprezentowana została analiza trzech tytułowych stanów: zabójstwa, samobójstwa i nieszczęśliwego wypadku z punktu widzenia prawa karnego; przedmiotem II rozdziału była „Broń palna" (taki jest pełny tytułu tego rozdziału), rozdział III dotyczy „najistotniejszych czynności procesowych" w sprawach będących przedmiotem rozważań. Rozdziały IV i V można uznać za najważniejsze dla części teoretycznej, gdyż mają one traktować o podejmowanych w tych sprawach działaniach, które mają pozwolić na dokonanie rozróżnienia pomiędzy zabójstwem, samobójstwem i nieszczęśliwym wypadkiem wynikającym z użycia broni palnej (rozdział IV nosi nazbyt nieostry, biorąc pod uwagę jego zawartość treściową, tytuł „Problematyka rozróżniania pomiędzy zabójstwem, samobójstwem a nieszczęśliwym wypadkiem przy użyciu broni palnej", zaś rozdział VI: „Rola opinii biegłego w rozróżnianiu pomiędzy zabójstwem, samobójstwem a nieszczęśliwym przy użyciu broni palnej").

Natomiast druga część (rozdział VI „Założenia metodologiczne i prezentacja wyników badań empirycznych") omawia przebieg i wyniki przeprowadzonych przez Doktoranta badań aktowych oraz wywiadów z ekspertami, odnosząc się bezpośrednio do praktyki kryminalistycznej i procesowej. Ponadto pracę kończy Podsumowanie (s. 303-314), wspomniany wykaz źródeł bibliograficznych oraz m.in. wykaz powołanych

orzeczeń, tabel i rycin. W Aneksie zamieszczono wykaz sygnatur spraw, które poddano badaniom.

Układ rozprawy, strukturę podziału treści i budowę poszczególnych rozdziałów w zasadzie można by zaakceptować, bowiem wydają się logiczne, gdy czyta się spis treści. Jednak dokładna lektura poszczególnych rozdziałów nasuwa kilka uwag, które można poddać Autorowi pod rozwagę, gdy będzie (mam nadzieję) przygotowywał pracę do druku. Przyjął on słuszną koncepcję omówienia najpierw zagadnień teoretycznych, które mają być wprowadzeniem do analizy praktyki i zaproponowania wniosków zmierzających do poprawy tej praktyki. Jednakże część teoretyczna wydaje się za bardzo przeładowana drobiazgowymi lub całkiem podstawowymi informacjami, które nie tylko nie są niezbędne w takiej pracy naukowej, jaką jest rozprawa doktorska, ale dodatkowo nie znajdują one odzwierciedlenia w części praktycznej. Dotyczy to na przykład wybranych partii analizy prawnokarnej, w której omawia się (cytując dosłownie) przepisy dotyczące odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy (art. 220 § 1-3 kk) lub przestępstwa sprowadzenia katastrofy poprzez sprowadzenie pożaru, spowodowanie zawalenia się budowli, obsunięcia się ziemi, eksplozji materiałów wybuchowych czy gwałtownego wyzwolenia energii jądrowej (art. 163 kk); tutaj znalazły się też rozważania dotyczące obowiązku prawnego i społecznego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, w tym w kontekście ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (s. 97-98), wtręt dotyczący zbrodni na tle politycznym (s. 121), przedstawienie modelu postępowania karnego i sposobów zakończenia postępowania przygotowawczego i sądowego (s. 111-113), ogólny opis przedmiotu dowodzenia (w podrozdziale 6.3. zatytułowanym „Wykorzystanie przez sąd wyników oględzin w toku przewodu sądowego i przy sporządzeniu uzasadnienia wydanego orzeczenia", w którym nie ma ani słowa na temat zapowiedziany w tytule; s. 152-155), charakterystyka instytucji biegłego (i biegłego sądowego) oraz jego praw i obowiązków, łącznie z procedurą dopuszczenia dowodu z opinii biegłego (s. 156 – 164), szczegółowe omawianie rodzajów opinii (indywidualnej, pojedynczej?, zespołowej, kompleksowej, wstępnej, dodatkowej, abstrakcyjnej, s. 168-171), przedstawienie elementarnych (ale za to obszernie) informacji o różnych rodzajach ekspertyz bez wyraźnego powiązania ich z tematyką rozprawy, w tym zwłaszcza daktyloskopijnych (s. 186-189), pismoznawczych (z całego wywodu ważne są tylko trzy końcowe zdania o listach pożegnalnych samobójców, s. 192-194) bądź informatyki śledczej (również tutaj poza dwoma zdaniami brak jest odniesienia przedstawianych treści do rozważanej problematyki; s. 194-198).

Nawet jeśli niektóre kwestie należało lub warto było w pracy poruszyć, to nie było potrzeby omawiać ich niejako od podstaw, gdyż są ogólnie znane lub opisane choćby w podręcznikach, a wystarczyło zaprezentować je w takim zakresie, w jakim związane są z tematem. Przykładowo, powołując się na innych autorów niepotrzebnie przedstawia się klasyfikację broni palnej (s. 49-51) i amunicji strzeleckiej (s. 51-53), podaje się zasady identyfikacji broni na podstawie łuski (67-68), ogólnie omawia treść i formę opinii biegłego (s. 165-167). Problemy te, same w sobie ważne i ciekawe od strony praktyki kryminalistycznej i procesowej, powinny być prezentowane z wyraźnym wskazaniem ich znaczenia dla omawianej tematyki; na przykład pod kątem sprawdzania wersji o zabójstwie, samobójstwie lub nieszczęśliwym wypadku.

Z drugiej strony niektóre ważne kwestie zostały pominięte lub potraktowane z

mniejszą uwagą niż na to w kontekście tematyki rozprawy zasługiwały, jak choćby wymieniony problem wersji śledczych i ich badania od strony przyjęcia jednej z nich, a odrzucenia pozostałych (warto przy tym pamiętać, że w literaturze kryminalistycznej uznanym kanonem jest odwoływanie się do klasycznej triady: zabójstwo – samobójstwo - nieszczęśliwy wypadek), zagadnienie *modus operandi* (tematowi temu poświęcono wprawdzie cały podrozdział 1.2 w rozdziale IV, jednak na dość wysokim poziomie ogólności, bez właściwego odniesienia się do głównego problemu rozprawy, a nadto pomieszano w nim różne wątki), bądź ważna problematyka śladów użycia broni palnej (poświęcono jej tylko 1,5 strony zwartego tekstu, w którym dodatkowo na końcu znalazł się także problem niezwiązany z tematem, s. 69-70), jak również innych śladów występujących na miejscu zdarzenia (związanych np. z zachowaniem sprawcy, ofiary, samobójcy itp.), ale nieodnoszących się bezpośrednio do użycia broni palnej. Można się także zastanawiać, czy zasadnie pominięto w rozważaniach ważna sferę działalności organów ścigania, związaną z ich aktywnością pozaprocesową, a w szczególności pracą operacyjno-rozpoznawczą. Już we Wprowadzeniu Autor zastrzegł, iż celem rozprawy było „ustalenie zakresu, w jakim wykorzystywane są materiały zgromadzone w czasie prowadzenia czynności procesowych w sprawach o zabójstwo, samobójstwo, nieszczęśliwy wypadek przy użyciu broni palnej, pojawiające się w charakterze dowodu w postępowaniu przygotowawczym i jurysdykcyjnym" (s. 10). Jest oczywiste, że tego rodzaju operacyjna aktywność Policji lub innych organów nie mogłaby być przedmiotem szczegółowej analizy empirycznej, ale warta była chociażby zaznaczenia przy teoretycznym omawianiu działań zmierzających do rozróżniania pomiędzy zabójstwem, samobójstwem lub nieszczęśliwym wypadkiem, co wydaje się istotą ocenianej rozprawy. Byłoby to celowe tym bardziej, że wcześniej Doktorant pisał o analizie śledczej, będącej czynnością myślową, polegającej na „ścisłym i krytycznym przedstawieniu całokształtu ustaleń faktycznych określonej sprawy i zbudowaniu na tej podstawie narracji [? – przyp. T.T.] oraz argumentów dowodowych" (s. 10).

Druga wątpliwość dotycząca struktury części teoretycznej rozprawy odnosi się do umiejscowienia niektórych problemów w obrębie poszczególnych rozdziałów i braku jasnej systematyzacji omawianych zagadnień. I tak, w rozdziale III w podrozdziale 1. zatytułowanym „Kryminalistyczne badania miejsce zdarzenia" obok podpunktu 1.1. odnoszącego się do oględzin miejsca, osoby i rzeczy zamieszczono dodatkowo podpunkty zatytułowane „Przeszukanie" (1.2) i „Eksperyment procesowy" (1.3), podczas gdy obie te czynności trudno zakwalifikować jako mające bezpośredni związek z czynnością oględzin. Jednocześnie w następnym rozdziale jest mowa o sposobie dokumentowania czynności oględzinowych, co z kolei trudno zaliczyć do omawianej w tym rozdziale problematyki rozróżniania między zabójstwem, samobójstwem i nieszczęśliwym wypadkiem, za to znacznie lepiej kwestia ta pasowałaby do rozdziału III traktującego o oględzinach. Ponadto w tym samym rozdziale III znajduje się podrozdział (oznaczony p. 3) „Opinie biegłych sądowych" (sam tytuł jest niefortunny, gdyż w rozdziale tym miała być mowa o „czynnościach procesowych" w sprawach o zabójstwo, samobójstwo lub nieszczęśliwy wypadek przy użyciu broni palnej, a nie o środkach dowodowych), zaś dalej w pracy znajduje się cały rozdział poświęcony roli opinii biegłego w omawianych sprawach (rozdział V). Problem należytego układu poruszanych problemów dotyczy nawet części empirycznej (rozdział VI), gdyż tam (s.

237-240) znalazły się obszerne teoretyczne rozważania na temat prawnych aspektów użycia broni palnej i legalnego jej stosowania przez uprawnione organy (np. Policję, Służbę Celno-Skarbową itd.), zamiast omówienia tych kwestii, o ile była tego rzeczywiście potrzeba, w części teoretycznej rozprawy.

Z punktów widzenia układu rozprawy i jasności podziału jej treści zastrzeżenia nasuwa również część badawcza. Część ta, którą w całości stanowi jeden obszerny rozdział (rozdział VI: s. 203-314), ma bardzo ubogi podział formalny, gdyż poza wydzieleniem na początku tego rozdziału czterech krótkich punktów wstępnych (s. 203-210), koncentruje się on głównie na przedstawieniu wyników badań i wnioskach z nich płynących (punkt 5. „Prezentacja wyników badań ilościowych i jakościowych"). Jednak ten fragment pracy, mimo jego obszerności (s. 211-314) nie zawiera podziału treści na niższym poziomie (punktów, podrozdziałów), co znacząco przeszkadza w percepcji opisu badań i powoduje, że trudno jest znaleźć niektóre ważne dla tych badań i samego tematu rozprawy kwestie. O ile jeszcze można się zorientować, która część tekstu mówi o wynikach badań ilościowych, a która jakościowych (choć te części również nie zostały oddzielone od siebie), to już na przykład zupełnie nie widać problematyki związanej z badaniami jakościowymi odnoszącymi się do analizowanych postępowań przygotowawczych z jednej strony oraz postępowań sądowych z drugiej, przy czym taki podział akurat w przypadku spraw umarzanych w postępowaniu przygotowawczym z powodu niestwierdzenia przestępstwa (samobójstwo, nieszczęśliwy wypadek) lub nieustalenia sprawcy (zabójstwo) miałby duże znaczenie w sprawach objętych badaniami. Ponadto stosunkowo liczne wnioski, jakie przedstawia Autor (co oczywiście należy traktować jako zaletę), podane zostały w kolejności, dla której trudno doszukać się wyraźnego uzasadnienia, przy czym przemieszane są wnioski rzeczywiści istotne i o drugorzędnym znaczeniu. Żeby było jeszcze trudniej, wnioski te zostały rozbite na dwie grupy (na s. 258-269 oraz na s. 277-287), mimo że jedna i druga dotyczy badań jakościowych.

III. Jak wskazano, część teoretyczna rozprawy składa się z pięciu rozdziałów, w których omówione zostały poszczególne zagadnienia łączące się w sposób mniej lub bardziej ścisły z głównym tematem i które mają przygotować czytelnika do oceny praktyki prowadzenia spraw o zabójstwo, samobójstwo lub uznanych za nieszczęśliwy wypadek, związanych z użyciem broni palnej. Rozdziały te zawierają wiele ciekawie pokazanych wątków i słusznych merytorycznie uwag, ponieważ jednak zadaniem recenzji jest wskazanie tych kwestii, które mogą być wątpliwe lub wywoływać dyskusję, ta część oceny recenzowanej pracy skoncentruje się właśnie na tego rodzaju problemach.

W rozdziale I, poświęconym analizie prawnokarnej przestępstwa zabójstwa i odróżnieniu go z tego punktu widzenia od samobójstwa i nieszczęśliwego wypadku, poza nazbyt szerokim, jak wcześniej wskazano, przedmiotem rozważań, zwraca uwagę kilka stwierdzeń:

- najpierw przyjmuje się, bez odpowiedniego komentarza lub jakiejkolwiek dyskusji, iż dobrem prawnym stanowiącym przedmiot ochrony przestępstwa zabójstwa w każdej jego postaci jest życie człowieka od chwili poczęcia. Ani literalne brzmienie odnośnego przepisu kodeksu karnego (art. 148), ani tym bardziej Konstytucji (art. 38) nie dają bezpośredniej podstawy do takiego twierdzenia, dlatego

– nie negując prawa Autora do wyrażenia takiego poglądu – jeśli już go wyraził, nie powinien skwitować go jednym zdaniem, a choć trochę kwestię tę pogłębić, łącznie z ewentualnym odwołaniem się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jako że ma ona rozległy wymiar ontologiczny, biologiczny, filozoficzny czy ideologiczny[1];

- na str. 27 przytaczana jest statystyka popełnionych przestępstw z art. 151 kk (namowa lub udzielanie pomocy do samobójstwa); ze statystyki tej wynika, że w ostatnich latach na podstawie tego przepisu wszczynanych było ponad 3000 postępowań rocznie, jednak liczba przestępstw stwierdzonych jest zaskakująco mała (kilkanaście rocznie). Z tego względu warto było zatem opatrzyć te dane komentarzem,
- analizując pojęcie nieszczęśliwego wypadku w prawie karnym wyrażony został pogląd, że istotą przyjęcia znamienia „nieumyślności" jest brak po stronie sprawcy zamiaru dokonania jakiegokolwiek (T.T.) przestępstwa; biorąc pod uwagę tematykę rozprawy właściwsze od strony analizy prawnokarnej byłoby objęcie oddzielną analizą zamiaru sprawcy w stosunku do czynu podstawowego i w stosunku do jego następstw (śmierci człowieka). Sam Autor przytacza w tym miejscu taki właśnie przykład: sprawca chciał „tylko" pobić człowieka, ale na skutek obrażeń dokonanych w wyniku pobicia pokrzywdzony zmarł. Wątpliwe (lub jest to pomyłka) jest przy tym podanie wyjaśnienia tego kazusu: „Taki czyn kwalifikuje się jako pobicie z nieumyślnym spowodowaniem śmierci, a sprawca nie będzie odpowiadał za nieumyślne spowodowanie śmierci" (s. 34-35),
- przy omawianiu przestępstwa z art. 155 podano tezę, iż od strony przedmiotowej brak jest „różnic odmienności obu przestępstw" (tj. zbrodni zabójstwa i przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci), zaś różnica tkwi jedynie w stronie przedmiotowej (umyślność z jednej i nieumyślność z drugiej strony). Jednak pierwsza teza nie zawsze wytrzymałaby chyba próbę kryminalistycznej analizy *modus operandi* sprawcy jednego i drugiego czynu (s. 36),
- spowodowanie śmierci człowieka na skutek „specjalnego użycia broni" na gruncie ustawy o działaniach antyterrorystycznych z 2016 r. Doktorant próbuje określać jako „swoisty delikt prawny" i odwoływać się do zapisów kodeksowych o obronie koniecznej oraz stanie wyższej konieczności; natomiast może lepiej byłoby posługiwać się pojęciem kontratypu? Szkoda zarazem, że widząc kontrowersyjność zezwolenia ustawowego na „specjalne użycie broni" Autor jaśniej nie wyraził swojej opinii na ten temat.

Rozdział II został poświęcony problematyce broni palnej. Sam tytuł tego rozdziału – „Broń palna" wydaje się zbyt ogólny i wymagałby doprecyzowania. Ponadto odnośnie do tego rozdziału można zgłosić następujące uwagi:

- Autor słusznie wskazuje na wątpliwości związane z definiowaniem pojęcia broni palnej w ustawie o broni i amunicji oraz karalnością za posiadanie takiej broni lub

[1] Por. np. stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej, w świetle którego prawnokarna ochrona człowieka rozpoczyna się od momentu, gdy płód jest w stanie funkcjonować poza organizmem matki; M.Różański: Prawo do życia w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego" t. 6, 2015, s. 261 (bza-hum.muzhp.pl, dostęp 8.08.2020)

jej części składowych, szkoda jednak, że wyraźniej nie opowiada się w tym sporze po którejś ze stron lub nie przedstawia własnego poglądu na ten temat,

- na str. 47 wskazuje się, iż znamię użycia broni palnej pojawia się w kilku przepisach obecnie obowiązującego kodeksu karnego; o ile ma rację, że tak jest w odniesieniu do wymienionego art. 159 kk i 280§2 kk, o tyle trudno się doszukać wyrażonego *expressis verbis* takiego znamienia w art. 155 kk (nieumyślne spowodowanie śmierci) i zwłaszcza w art. 148, który zdaniem Doktoranta przewiduje „podstawowy typ zabójstwa człowieka przy użyciu broni palnej" (s. 47). Jasne jest, że zarówno art. 155, jak i 148 kk obejmują opisane w nich przestępstwa dokonane również przy użyciu broni palnej, podobnie zresztą jak w przypadku wielu innych przestępstw, które mogą być popełnione z wykorzystanie broni palnej, ale nie jest ona znamieniem zaostrzającym (ani tym bardziej łagodzącym) kwalifikację prawną takich czynów,
- podając klasyfikację broni palnej dokonywaną dla potrzeb kryminalistycznych, wskazuje się, że celem takiej klasyfikacji jest pomoc m.in. w: „b) dokonywaniu identyfikacji grupowej danej broni palnej" oraz „c) typowaniu broni poszukiwanej w ramach przeszukania" (s. 48). Do tego słusznego skądinąd poglądu trzeba było dodać zastrzeżenie, że w obu wymienionych sytuacjach mamy do czynienia w identyfikacją grupową, tyle że w drugim przypadku może być ona (choć nie musi) szerzej zakreślona,
- Autor jest zwolennikiem wybitnie szerokiego definiowania śladu kryminalistycznego, przyjmując na przykład, że jest nim również sama broń palna, a także mechanizmy broni i ich stan oraz sposób umiejscowienia na podłożu; w innym miejscu za ślad uważa także *modus operandi*, a jeszcze gdzie indziej ludzkie zwłoki (na s. 80 pojawia się zagadkowe zdanie: „warunkiem oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia jest traktowanie ich jako śladu"). Jest to pogląd, z którym można się zgodzić, chodzi jednak o to, aby nie stracić z pola widzenia bardziej klasycznych śladów, zarówno tych pochodzących od broni palnej i jej użycia, jak też innych śladów, jakie można ujawnić na miejscu zdarzenia (podejrzenie zabójstwa, samobójstwa, nieszczęśliwego wypadku) bądź na osobach podejrzanych o uczestniczenie w takim zdarzeniu (sprawca, ofiara, pokrzywdzony). Jak wcześniej wskazano, recenzent czuje pewien niedosyt w tym względzie, ponieważ nie wszystkie ważne dla wyświetlenia okoliczności takiego zdarzenia ślady kryminalistyczne zostały w sposób należyty wymienione i opisane; np. omawiając ślady użycia broni palnej Doktorant napisał m.in. o śladach linii papilarnych, krwi i innych tkanek pozostawionych na częściach broni (s. 54), ale nic nie wspomniał o śladach DNA, które mogłyby wspomóc identyfikację osoby, która miałaby kontakt z bronią i które (np. ujawnione na języku spustowym) mogłyby mieć duże znaczenie dowodowe. Później, już w rozdziale III, dodał jeszcze kilka uwag na temat śladów (s. 72-73), ale również tam nie ma ani słowa na temat DNA, za to aż dwukrotnie wspomniał o śladach traseologicznych (obuwia – s. 73, 76). W tym samym rozdziale III podzielił ślady biorąc pod uwagę „technikę ich gromadzenia" (ślady daktyloskopijne, mechanoskopijne, biologiczne, chemiczne, fizyczne, użycia broni palnej… itd.), jednak to kryterium nie jest ścisłe i poprawne, bo raczej chodzi tutaj o podział śladów ze względu na rodzaj i metodę ich badania, a nie technikę gromadzenia (np. ślady daktyloskopijne i mechanoskopijne mogą być zebrane na folię, z ko-

lei ślady „fizyczne" są pojęciem nieostrym i mogą obejmować różne rodzaje śladów). Ponadto bardzo celowe i pomocne dla praktyki śledczej byłoby sporządzenie wykazu śladów uznawanych za typowe dla dokonania zabójstwa bądź popełnienia samobójstwa przy użyciu broni palnej,

- w kilku miejscach pracy przywołuje się tzw. ślady GSR (*gunshot residue)*; m.in. Autor pisze, że w kryminalistyce przywiązuje się do nich coraz większą rolę oraz że cząsteczki tworzące te ślady są „niepowtarzalne pod względem kształtu i składu pierwiastkowego" (s. 58); nie są to jednak twierdzenia w pełni zasadne (także to o niepowtarzalności) i dlatego właśnie w ostatnich latach obserwuje się tendencję do odchodzenia od badania tego rodzaju śladów tą metodą (np. już kilkanaście lat temu zrezygnowało z niej FBI uznając ją za nieswoistą)[2] lub przestrzega się przed zbyt daleko idącym interpretowaniem wyników badań opartych na takim materiale[3].
- należałoby doprecyzować, co Autor miał na myśli pisząc o „cechach indywidualnych gwintu lufy" (s. 66), jeśli co do zasady przyjmuje się, że cechy gwintu lufy mają walor grupowy,
- w p. 8 rozdziału II (Identyfikacja broni na podstawie łuski) podane są informacje dotyczące nie tylko łuski, ale w kilku miejscach także pocisku.

Rozdział III ma dotyczyć najważniejszych czynności procesowych w sprawach będących przedmiotem rozprawy. Tak jednak do końca nie jest, gdyż w jego zakończeniu znajduje się podrozdział (p. 4) odnoszący się do decyzji kończących postępowanie przygotowawcze i sądowe, które trudno zaliczyć do czynności procesowych. Niewątpliwie jednak omówione w tym rozdziale oględziny miejsca do takich czynności należą. Już na wstępie Doktorant zwraca uwagę, iż oględziny „mogą być dokonywane zawsze wtedy, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zdarzenie jest przestępstwem" (s. 77). Dwie uwagi odnośnie to tej kwestii warto jednak zasygnalizować. Po pierwsze, wolałbym, aby zamiast słowa „mogą" użyte zostało słowo „powinny", gdyż oględziny miejsca w świetle praktyki śledczo-sądowej są podstawowym źródłem informacji i dowodów rzeczowych, a więc co do zasady należy je przeprowadzać, zwłaszcza w sytuacji, o której pisze Autor – gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, a zatem będzie również konieczność wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawach ściganych z urzędu. Po drugie, oględziny takie

---

[2] Por. komunikat ogłoszony na stronie FBI: Summary of the FBI Laboratory's Gunshot Residue Symposium, May 31–June 3, 2005; Forensic Science Communications, vol. 8, no 3, July 2006; https://archives.fbi.gov/archives/about-us/lab/forensic-science-communications/fsc/july2006/research/2006_07_research01.htm (dostęp 8.08.2020). Zob także J.Bykowicz: FBI lab scraps gunfire residue. Agency won't do analysis, putting evidence in doubt, „The Baltimore Sun" May 26, 2006, FBI Scraps GSR Testing - Wrongful Convictions Blog, https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=FBI+Scraps+GSR+Testing+-+Wrongful+Convictions+Blogglobalwrong.files. wordpress.com+%E2%80%BA+2012%2F03+%E2%80%BA+fbi-scrap...(dostęp 8.08.2020)

[3] *Michael Trimpe:* The Current Status of GSR Examinations, https://leb.fbi.gov/articles/featured-articles/the-current-status-of-gsr-examinations (dostęp 8.08.2020)

powinny często być prowadzone nie tylko wtedy, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, ale także wtedy, gdy takie podejrzenie nie jest jeszcze dostatecznie uzasadnione albo nawet wtedy, gdy istnieje prawdopodobieństwo, że badane zdarzenie nie będzie uznane za przestępstwo. Do takiej sytuacji będzie też wielokrotnie dochodziło właśnie w sprawach omawianych w recenzowanej rozprawie – dotyczących samobójstwa lub nieszczęśliwego wypadku. Oględziny mają wtedy służyć do potwierdzenia wersji wykluczającej popełnienie przestępstwa. Ponadto:

- Autor słusznie podkreśla znaczenie udziału w oględzinach miejsca lekarza, chociaż niejasny jest pogląd co do tego, że „praca prowadzącego oględziny miejsca zdarzenia wiąże się z pracą policyjnego chirurga" (s. 78). Wydaje się to zbyt dosłownym i raczej bezrefleksyjnym przetłumaczeniem cytowanego zagranicznego źródła. Również dalszy wywód nie wydaje się zasadny, gdyż ze względu na stwierdzony w praktyce brak medyków uczestniczących w oględzinach miejsca (słusznie krytykowany przez Autora) Doktorant postuluje jako wniosek *de lege ferenda* „konieczność dążenia do standardów zachodnich, by zapewnić udział fachowców w oględzinach, zwłaszcza na miejscach najpoważniejszych przestępstw" (s. 78). Jednak obecne przepisy kodeksu postępowania karnego są tak sformułowane, że nie tylko nie stawiają przeszkód w tym zakresie, ale nawet zachęcają lub wręcz nakazują w niektórych przypadkach udział lekarzy w takich czynnościach. Raczej więc nie chodzi o wniosek *de lege ferenda*, ale o poprawienie praktyki w tym zakresie, zatem inny powinien być adresat tego postulatu, a nie ustawodawca,
- z treści podanych w pracy wywodów można wyciągnąć wniosek, że w kpk przewidziano sytuację obligatoryjnego poddania oględzinom osoby oskarżonego (s. 78); art. 74 kpk mówi wprawdzie o obowiązku oskarżonego poddania się oględzinom zewnętrznym ciała oraz innym badaniom nie połączonym z naruszeniem integralności ciała, jednak to nie oznacza jeszcze obligatoryjnych oględzin, gdyż czynność taka powinna być przeprowadzona wtedy, gdy uzna to za celowe organ procesowy,
- w punkcie dotyczącym oględzin miejsca, osoby i rzeczy (p. 1.1.) nieoczekiwanie i niepotrzebnie pojawia się problem przeszukania (s. 79) i postępowania z przedmiotami znalezionymi lub wydanymi w czasie tej czynności,
- Doktorant jak najbardziej słusznie zachęca do wykorzystywania w toku dokumentowania oględzin miejsca zdarzenia metody skaningu 3D, znowu jednak niepotrzebnie postuluje dokonanie zmiany przepisów w tym zakresie („W ustawodawstwie polskim powinniśmy zmierzać w tym kierunku [tj. stosowania skanerów 3D – przyp. T.T.] ze względu na fakt, ze taka metoda daje organom procesowym większe możliwości techniczne weryfikacji dowodów" – s. 85). Wydaje się, że obecne regulacje prawne nie przeszkadzają w wykorzystywaniu nawet w szerokim zakresie tej metody.

W rozdziale III został także poruszony problem opinii biegłych (p. 3), choć kwestie związane z problematyką biegłych przedstawiono obszernie w oddzielnym rozdziale V. Niepotrzebnie jednak ograniczono w tytule podrozdziału („Opinie biegłych sądowych" – s. 105) rozważania tylko do opinii biegłych sądowych, choć z treści tego punktu wynika, że celem Autora było przedstawienie opinii biegłych wszystkich kategorii. Wśród wymienionych uprawnień sporządzającego ekspertyzę wymieniono m.in. „inicjatywę w poszukiwaniu dowodów" (s. 108), jednak dosłowne rozu-

mienie tego stwierdzenia musiałoby być zakwestionowane. Biegły bowiem może oczywiście zwracać uwagę organowi procesowemu na potrzebę uzyskania dodatkowego lub innego materiału niezbędnego do wykonania ekspertyzy lub ma nawet tzw. obowiązek sygnalizacji, jednak sam nie może poszukiwać i zbierać dowodów. Pisząc o konfrontacji biegłych Autor uznał, że ma ona na celu „ocenę poprawnego wykorzystania dowodu z opinii biegłego..." (s. 109), jednak chodziło prawdopodobnie o poprawne wykorzystanie dowodu z opinii biegłego.

Rozdział IV koncentruje się na zasadniczym problemie możliwości odróżnienia od siebie na podstawie okoliczności sprawy i zebranych dowodów zabójstwa, samobójstwa i nieszczęśliwego wypadku, które zaszły w wyniku działania broni palnej. Autor pokazuje, że jedną z ciekawych metod temu służących jest profilowanie psychologiczne lub kryminalistyczne (Doktorant nazywa je profilowaniem sprawców przestępstw, jednak warto pamiętać, że można także stworzyć profil osoby, która miała popełnić samobójstwo). Jednak jego rozważania są w odniesieniu do tego problemu niespójne, a nawet w niektórych miejscach sprzeczne. Najpierw bowiem przyrównuje profilowanie do analizy *modus operandi*, z czego można wnosić, że podobnie jak analiza sposobu działania, nie może być ono wykorzystane jako dowód w postępowaniu, a może służyć „raczej jako podstawa do tworzenia wersji kryminalistycznych... [...]. Podobnie jak psychologiczne profilowanie sprawców przestępstw nie wskazuje nam konkretnie osoby, a jedynie cechy, jakimi prawdopodobnie charakteryzuje się poszukiwany" (s. 118). Z takim powszechnie akceptowanym w literaturze kryminalistycznej podejściem (choć niekoniecznie już w powieściach kryminalnych), kłóci się jednak wywód podany dalej (na s. 124), z którego wynika, że opinia profilera może być wykorzystana w czasie procesu sądowego, zaś sam profiler może być wezwany na rozprawę w celu „obrony" swojej opinii. Podsumowanie tego wywodu jest następujące: „Przed sądem profil kryminalny jako dowód może wystąpić w postaci opinii biegłego" (s. 124). Trudno się z takim poglądem zgodzić, gdyż „opinia" profilera może mieć dużą wartość wykrywczą i służyć do typowania podejrzanych, jednak z powodu braku dostatecznie wykształconych podstaw naukowych na pewno nie osiągnęła jeszcze statusu *scientiific evidence*, jakiemu także w polskim procesie karnym musi sprostać opinia biegłego. Zresztą sam Autor kilka zdań dalej pisze o braku standardów w pracy profilerów, stosowaniu przez nich niejasnej terminologii, braku określonych procedur, poleganiu w dużym stopniu na intuicji. Być może rację ma Autor pisząc na zakończenie, (choć to znowu wydaje się sprzeczne z tezą o proponowanym już obecnie dowodowym wykorzystaniu opinii profilera), iż dowodowe wykorzystanie profilowania może doprowadzić z czasem do uzyskania przez profilowanie statusu ekspertyzy kryminalistycznej na równi z innymi ekspertyzami.

W części pracy dotyczącej *modus operandi* zostało pomieszanych kilka wątków, a cały wywód jest nieuporządkowany i z tego powodu nie do końca klarowny. W jednym akapicie mówi się na przykład o sprawcach i o zabijaniu ofiar, by bezpośrednio w następnym zdaniu pisać o „pozbawianiu się" życia (s. 118), a jeszcze dalej o definicji agresji. Zbyt pochopnie przyjęty za cytowanym źródłem wydaje się pogląd, iż zmiany w *modus operandi* i przyjmowanie określonej strategii działania przez sprawców przestępstw w celu uniemożliwienia ich wykrycia stanowią „nowe zjawisko w kryminalistyce określane mianem - świadomość kryminalistyczna" (s. 119). Tak przecież zawsze było od kiedy zaczęto popełniać przestępstwa, być może tylko meto-

dy unikania odpowiedzialności karnej się zmieniają i stają się nowocześniejsze, tak jak zmianom podlegają metody stosowane przez przestępców. W tej części pracy, przy okazji podkreślenia znaczenia udziału biegłego w oględzinach zwłok, znalazło się też oryginalne stwierdzenie o tym, że w dokumentacji oględzin miałyby być dokumentowane nie tylko ustalenia faktyczne, ale także to, co sporządzający dokumentację procesową „odczytał z pozawerbalnego zachowania biegłego" (s. 119). W takiej sytuacji można by postawić pytanie, czy taki rodzaj „informacji" traktować jako część opinii biegłego? Na koniec został tutaj jeszcze wprowadzony wątek eutanazji i stawiane fundamentalne pytania o prawo do śmierci i jego uzasadnienie w powszechnie uznanym katalogu praw i wolności człowieka.

Tytuł ostatniego punktu rozdziału IV „Wykorzystanie przez sąd wyników oględzin w toku przewodu sądowego i przy sporządzeniu uzasadnienia wydanego orzeczenia" (s. 152) ma niewiele wspólnego z treścią tego rozdziału, który zawiera ogólne rozważania o dowodach, mało związanych z tematyką rozprawy.

Osobny rozdział V poświęcono znaczeniu opiniowania w omawianych sprawach. Zawiera on wiele stwierdzeń, które wymagają ustosunkowania się:

- zaraz na początku zaskakuje stwierdzenie, iż opinia biegłego stanowi „samodzielne źródło dowodowe" (s. 156), podczas gdy w literaturze procesowej dominuje ugruntowane przekonanie, że jest to środek dowodowy,
- odwołując się do art. 193 kpk Autor pisze, że „organ procesowy zasięga opinii biegłego lub biegłych, jeżeli stwierdzenie wiadomości specjalnych tego wymaga" (s. 156); z powołanego przepisu wynika jednak, że zasięga się wiadomości specjalnych po to, aby pomogły organowi procesowemu w stwierdzeniu okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,
- niezręczne jest określanie mianem „biegłego" instytucji naukowej lub specjalistycznej (s. 156, 157),
- niepoprawne jest określenie, iż „w większości przypadków biegłym sądowym jest osoba wpisana na listę biegłych sądowych prowadzoną przez prezesa właściwego sądu okręgowego" (s. 156), gdyż każda osoba wpisana na taką listę jest biegłym sądowym, natomiast osoba niewpisana na tę listę nie ma statusu biegłego sądowego. Pogląd taki prawdopodobnie wynika z błędnego rozumienia instytucji biegłego sądowego, o czym świadczy kolejna teza, iż „pojęciem tym [biegłego sądowego – przyp. T.T.] objęci są także biegli spoza tej listy, tzw. biegli *ad hoc*" (s. 156). Również pogląd o tym, że „procedurę powoływania biegłych sądowych reguluje rozporządzenie w sprawie biegłych sądowych" (s. 159), nie wydaje się dobrze sformułowany, gdyż rozporządzenie reguluje zasady wpisu na listę biegłych sądowych, a o powołaniu biegłego jest mowa w art. 193 kpk, który taką kompetencję daje organowi procesowemu w konkretnej sprawie,
- nazbyt kategoryczne jest stwierdzenie, że niedopuszczalne jest zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu prawa (s. 157), bowiem doktryna procesowa dopuszcza od tej zasady wyjątki, np. dotyczące prawa obcego, wysoce specjalistycznych gałęzi prawa itp.,
- w wywodzie dotyczącym dwojakiej roli biegłego: opiniodawcy i konsultanta głębszego wyjaśnienia wymagałaby teza, iż biegły – konsultant nie jest odrębnym źródłem dowodowym, skoro – jak pisze Autor - ma udzielać wskazówek a nawet interpretować uzyskane wyniki czynności, w których uczestniczy (s. 158); niedopo-

wiedzianą kwestią jest też wątpliwość, czy taki biegły zostaje formalnie powołany przez organ procesowy,

- biegły nie składa „ustnych zeznań" (s. 160, teza powtórzona na s. 311), a opinię ustną,
- niejasny jest pogląd, że jednym z najistotniejszych błędów popełnianych przy wyborze biegłego jest „uzasadnienie postanowienia [powołującego biegłego – przyp. T.T.], w którym najistotniejszą rolę pełnią informacje przekazywane biegłemu, dotyczące danej sprawy" (s. 160),
- do wywodu o braku w Polsce „praktyki" tworzenia list instytucji naukowych lub specjalistycznych (s. 161) koniecznie trzeba było dodać, że przede wszystkim nie ma przepisów, które by takie listy nakazywały tworzyć,
- wśród różnych kategorii opinii Autor wymienia, nieznaną szerzej doktrynie procesowej, opinię „pojedynczą", którą rozumie jako odnoszącą się do „zagadnień z zakresu jednej specjalności i wykonuje ją indywidulany biegły" (s. 169),
- warto przemyśleć podane w pracy definicje opinii wstępnej, uzupełniającej, dodatkowej (np. nie bardzo wiadomo, dlaczego opinia uzupełniająca ma być dopełnieniem tylko opinii wstępnej – s. 170),
- wyjaśnienia wymagałoby stwierdzenie Autora, że biegły sądowy (w tym akurat przypadku z zakresu daktyloskopii) ma być osobą zdecydowaną „i jednocześnie plastyczną" (s. 189), podobnie jak pogląd o tym, że organy procesowe mogą przyjmować takie ekspertyzy, jak „komputerowa analiza osób podejrzanych i okoliczności sprawy..." (s. 201)

Pozostając jeszcze przy problemie opinii biegłych, warto wrócić na chwilę do wspomnianej jeszcze we Wprowadzeniu „opinii podsumowującej ustalenia śledztwa", która miałaby być wydawana na podstawie rekonstrukcji przebiegu zdarzenia z użyciem broni palnej (s. 13). Przy czym traktowano to podsumowanie ustaleń śledztwa jako opinię biegłego. Pogląd ten powtórzono w części badawczej (rozdział VI, s. 207), gdzie wśród opinii biegłych (znowu „sądowych") wymieniono m.in „rekonstrukcję przebiegu zdarzenia z użyciem broni palnej jako opinia podsumowująca ustalenia śledztwa". O ile tego rodzaju rekonstrukcja jest rzeczywiście ważnym, jeśli nie niezbędnym elementem postępowania w takich sprawach, o tyle wątpliwość budzi traktowanie jej jako opinii biegłego i brak komentarza Doktoranta na ten temat.

IV. Drugą część rozprawy stanowi omówienie założeń i wyników badań empirycznych, na które składała się analiza akt spraw karnych oraz wywiady z ekspertami z zakresu broni palnej i balistyki. Podstawową próbą badawczą były akta prokuratorskie i sądowe dotyczące spraw prowadzonych na terenie całej Polski w latach 2004 – 2013. Łącznie analizie poddano 133 sprawy, w tym 45 spraw sądowych oraz 88 prokuratorskich. Jest to zatem dostateczna próba badawcza, która dawała szansę na wartościowe ustalenia.

Doktorant podkreślił, iż szczególny nacisk w badaniach empirycznych położył na analizę zgromadzonego w rozpatrywanych sprawach materiału dowodowego prowadzącego do określenia charakteru zdarzenia, w tym rozróżniania pomiędzy zabójstwem, samobójstwem i nieszczęśliwym wypadkiem. Zaś głównym celem badań była próba oceny „rzetelności" (s. 203) tych materiałów i procesowego ich wykorzystania przez organy państwowe. W związku z tym należy wyrazić uznanie za rzeczywiście

duży wysiłek, jak włożył Autor w zebranie i przebadanie tego materiału.

Z drugiej strony, ze względu na przyjęte założenia badawcze, przeprowadzona analiza zgromadzonego w badanych sprawach materiału dowodowego nie była pełna. Przede wszystkim wątpliwości budzi zakres dostępu do spraw, w których przyjęto wersję samobójstwa. Bowiem w opisie badań znalazła się informacja, że podobnie jak w odniesieniu do spraw sądowych, w których uwzględniono sprawy według kryterium kwalifikacji prawnej czynu, tj. art. 148, 155, i 151 kk (z oczywistych powodów nie było spraw dotyczących samobójstw i nieszczęśliwych wypadków), takie samo kryterium – charakter popełnionego przestępstwa – przyjęto dla spraw prokuratorskich (a więc uwzględniono tylko sprawy kwalifikowane jako przestępstwa z art. 148, 151 i 155 kk). Recenzent nie doszukał się natomiast spraw, które zostałyby umorzone z powodu bezpośredniego przyjęcia, że śmierć człowieka nastąpiła na skutek samobójstwa lub nieszczęśliwego wypadku z użyciem broni palnej. Można się jedynie domyślać, że wśród spraw zbadanych i kwalifikowanych wstępnie jako przestępstwa znalazły się sprawy, które finalnie umorzono z powodu braku ustalenia znamion czynu karalnego, brak jest jednak wyraźnych danych liczbowych i komentarza na ten temat. Kwestii tej poświęcono jedynie jedno zdanie (s. 222): „W analizowanym materiale z prokuratur okręgowych pojawiają się także decyzje końcowe w formie postanowienia o umorzeniu postępowania na skutek samobójstwa popełnionego przez samego sprawcę" (którego *notabene* trudno w takiej sytuacji uznać za sprawcę). Natomiast generalnym powodem umorzeń tego rodzaju spraw (jak napisał Autor: „w większości spraw pochodzących z prokuratur okręgowych…", s. 222) był brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie dokonania przestępstwa (art. 17 § 1 pkt. 1 kpk). W tym zatem zakresie trzeba przyjąć, że jest to ograniczenie omawianych badań aktowych, które musiało wpłynąć na zawężenie analizowanych problemów i brak pełnej informacji na temat przyczyn umarzań postępowań przygotowawczych w sprawach, w których wystąpiła śmierć człowiek, ale nie przyjęto kwalifikacji zdarzenia z art. 148, 151 i 155 kk. Przy czym to ograniczenie ze zrozumiałych powodów wpłynęło na wynik badań ilościowych, ale można było oczekiwać, że przynajmniej będzie to przedmiotem analizy w badaniach jakościowych, w których Autor mógł samodzielnie ocenić ten problem na podstawie danych dostępnych w aktach. Niestety również ta część badań nie dostarczyła konkretnych danych na ten temat.

Ponadto z prowadzonej analizy empirycznej wyłączono niektóre rodzaje dowodów, a w każdym razie nie opisano ich wpływu na decyzje organów procesowych, które rozstrzygały, czy kwalifikować dane zdarzenie jako czyn z art. 148 kk (lub ewentualnie 151 i 155 kk), jako samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek. Najlepszym przykładem mogą być oględziny wewnętrzne zwłok (sekcja zwłok) i oparte na nich opinie medycznosądowe, co do których brak dokładniejszych danych; ponadto pominięte zostały zeznania świadków, co wynika z treści jednego z wniosków z badań, w którym znalazło się stwierdzenie, iż w dokumentach procesowych pojawiły się liczne protokoły przesłuchań świadków, jednak „w ramach prezentowanej dysertacji nie były one przedmiotem badań" (s. 285, wniosek nr 5). Może to budzić wątpliwości choćby ze względu na to, że zeznania świadków stanowią na ogół podstawowy materiał dowodowy w sprawach karnych, kształtujący wiedzę organów procesowych o okolicznościach sprawy, a dodatkowo można w sposób uprawniony zakładać, że przynajmiej część takich zeznań dotyczyła okoliczności rozpatrywanego zdarzenia (np. zeznania

świadków mówiących o wcześniejszych próbach samobójczych osoby, której zwłoki znaleziono w niejasnych okolicznościach). Z opisu badań i ich rezultatów nie wynika także, czy badaniom poddano wyjaśnienia podejrzanych i oskarżonych oraz jaki miały one wpływ na decyzje procesowe.

Tylko na marginesie można wskazać, iż dobór spraw nie był równomierny, to znaczy niektóre ich kategorie były reprezentowane znacznie częściej, a inne znacznie rzadziej w próbie badawczej. Nie była to jednak „wina" Autora badań, ale wynikało to z obiektywnych okoliczności (realny dostęp do akt). Powodowało to jednak, że podawane procentowo wyniki badań mogły być niekiedy mylące; jeśli na przykład stwierdzono, że 12% badanych spraw prowadzonych przez sądy rejonowe zakończyło się wyrokiem uniewinniającym, to taki wynik nabiera innego wyrazu, jeśli się doczyta w zamieszczonej dalej tabeli, że te 12% oznacza 1 sprawę.

Akta badanych spraw poddano analizie ilościowej i jakościowej. O ile ta pierwsza nie budzi zastrzeżeń (poza wskazanym brakiem przedstawienia szerszej informacji o sprawach umorzonych z powodu przyjęcia wersji samobójstwa lub nieszczęśliwego wypadku), o tyle już analiza jakościowa dała powód do poczynienia kilku uwag krytycznych.

Wypada zacząć od poruszenia przez Autora tematu czynności operacyjno-rozpoznawczych. Warto przypomnieć, że we Wprowadzeniu deklarowano, iż celem rozprawy miało być ustalenie zakresu, w jakim wykorzystano w omawianych sprawach materiały zgromadzone w czasie prowadzenia czynności procesowych (s. 10), co spowodowało, że recenzent wyraził wtedy żal, że zrezygnowano z przynajmniej teoretycznego omówienia czynności operacyjno-rozpoznawczych (zwłaszcza w sprawach o zabójstwo). Tymczasem już na początku omawiania badań jakościowych (s. 250) Doktorant wrócił do wątku czynności operacyjno-rozpoznawczych informując, że wszystkie opisane w badanych dokumentach tego rodzaju czynności przeprowadzane były w oparciu o przepisy tzw. „ustaw policyjnych" (recenzentowi jest wprawdzie znana tylko jedna ustawa o Policji, ale faktycznie często ją nowelizowano, w tym również w odniesieniu do czynności operacyjno-rozpoznawczych). Dlatego z zadowoleniem recenzent powitał ten wątek, jednak zakres jego omówienia był bardzo ograniczony, jako że sprowadził się jedynie do stwierdzenia, iż nie ulega wątpliwości, że w praktyce zdarzają się przypadki naruszenia przepisów regulujących czynności operacyjno-rozpoznawcze prowadzące do uzyskania i utrwalenia dowodu lub udokumentowania przestępstwa i że problemem jest ustalenie, które naruszenia należy uznać za tak poważne, że dyskwalifikują uzyskane w ten sposób dowody. Jeszcze tylko raz, w jednym zdaniu, Autor wrócił do tego wątku podając, że analiza spraw prokuratorskich wykazała „brak komunikatywności w niektórych dokumentach z przebiegu czynności operacyjnych na miejscu zdarzenia, mający istotny wpływ na rzetelność, precyzję oraz kompleksowość danych zawartych w dokumentacji" (s. 265). Nawet biorąc pod uwagę ograniczenia związane z zachowaniem tajności tych czynności, takie dość szczątkowe omówienie wyników badań empirycznych w tym zakresie wydaje się niewystarczające, tym bardziej, żer Autor zasadnie poruszył (ale tylko zamarkował) rzeczywiście ważny problem prawny i dowodowy. Ciekawość recenzenta wzmógł dodatkowo fakt, iż dokumentacja czynności operacyjno-rozpoznawczych miała się znaleźć w aktach prokuratorskich, co raczej nie należy do częstych przypadków, jeśli w ogóle jest dozwolone przepisami.

Omawiając wyniki badań w zakresie zabezpieczenia procesowego miejsca zdarzenia do dokumentacji takiego zabezpieczenia zaliczono m.in. protokoły otwarcia zwłok i przeszukania, a także protokoły pobrania śladów GSR (ryc. 29 i 30 na s. 252 i 253, ryc. 33 i 34 na s. 271 i 272). Jest jednak wysoce wątpliwe, czy czynności dokumentowane tymi protokołami, a w szczególności otwarcie zwłok, należą do działań polegających na procesowym zabezpieczeniu miejsca zdarzenia.

Niejasny wydaje się pogląd, zgodnie z którym „opinie biegłych muszą być tak opracowywane, aby wnioski z nich płynące były spójne z informacjami, jakie pozyskać można na podstawie innych środków dowodowych" (s. 254). Gdyby odczytać to zdanie jako zalecenie skierowane do biegłych, to recenzent jako często występujący w sprawach karnych biegły sądowy musiałby się z takim zaleceniem nie zgodzić, gdyż naruszałoby ono niezależność opiniowania.

Szczegółowo przedstawiona została liczba opinii biegłych różnych specjalności, wydanych w badanych sprawach. Są to ciekawe dane, pozwalające na poszerzenie wiedzy o sposobie prowadzenia tych spraw i zakresie wykorzystania materiału rzeczowego przydatnego w ekspertyzach. Z drugiej jednak strony brakuje danych, ile i jakie ślady oraz inne dowody rzeczowe zostały faktycznie ujawnione i zabezpieczone w badanych sprawach, gdyż jest oczywiste, że liczba powołanych biegłych i wydanych opinii nie równa się liczbie dowodów rzeczowych ujawnionych i zabezpieczonych w czasie oględzin miejsca zdarzenia.

Oceniając zarządzone ekspertyzy Autor stwierdził m.in., iż w jednej ze zbadanych spraw zabrakło opinii biegłego z zakresu pismoznawstwa „co do treści wiadomości tekstowej dotyczącej samobójstwa" (s. 258). Jest wątpliwe, czy biegły tej specjalności byłby kompetentny do opiniowania tego rodzaju materiału. Dodatkowo uśmiech może wywołać uzasadnienie podane dla wyjaśnienia przyczyn pomijania w czasie oględzin śladów osmologicznych – że mianowicie „są ślady bardzo małe" (s. 289), bo przecież trudno sobie wyobrazić, żeby można było takie ślady zmierzyć, zwłaszcza że ich nie widać.

Ważną i rozbudowaną warstwę części empirycznej rozprawy stanowią wnioski z przeprowadzanych badań. Należy pochwalić Autora za wnikliwą ocenę zbadanego materiału i sformułowanie tak licznych spostrzeżeń i postulatów pod adresem praktyki. Mankamentem jest jednak wspomniana wcześniej chaotyczność i brak racjonalnego ich posegregowania (np. od bardziej ogólnych do bardziej szczegółowych; od ważniejszych do mniej ważnych). Przeszkadza także częste stosowanie bardzo ogólnych kwantyfikatorów („ w wielu sprawach…", „w przeważającej liczbie analizowanych spraw…", „w niektórych postępowaniach…"), przy czym jeśliby wcześniej, w części relacjonującej wyniki badań ilościowych, zostały podane konkretne dane liczbowe lub procentowe, to nie raziłyby tak ogólnie sformułowane wnioski z badań jakościowych, jednak brak takich danych czynił niekiedy wnioski mało konkretnymi. Przy czym niektóre z nich zawierają szczególnie ważne dla omawianej tematyki spostrzeżenia, ale zakres podanej informacji był niewystarczający; np. wtedy, gdy stwierdzono, że biegli z zakresu medycyny sądowej i biologii, broni, fizykochemii oraz pismoznawstwa „zazwyczaj odpowiadali na pytania zawarte w postanowieniu o powołaniu biegłego" (s. 279), bo to oznacza, że nie zawsze tak było; albo w przypadku wniosku stwierdzającego, że w badanych sprawach opinie biegłych z zakresu broni i balistyki oraz medycyny sądowej „uwzględnione zostały w większości przypadków" (s. 279), bo natych-

miast rodzi się pytanie o to, kiedy i w jakich okolicznościach takich opinii nie uwzględniono. I odwrotnie, niektóre wnioski odnosiły się do konkretnej sprawy lub konkretnego przypadku („w jednej ze spraw...", „w jednym z postanowień...", „w innym analizowanym przypadku..."), co czyniło podane informacje bardzo kazuistycznymi i pozbawiało je waloru uogólniającego wniosku, jakim w założeniu miały być.

Poza badaniami aktowymi przeprowadzono również wywiady z 22 biegłymi z zakresu badań broni i balistyki, co wydaje się świetnym pomysłem, w istotny sposób wzbogacającym materiał empiryczny. Każdemu z biegłych zadano po 14 pytań, należy jednak żałować, że były to pytania ogólne, odnoszące się do teoretycznych zagadnień związanych z wydawaniem opinii przez biegłych (każdej specjalności), natomiast nie wykorzystano potencjału rozmówców związanych z posiadaną przez nich wiedzą z zakresu broni palnej, a więc tematyki ściśle związanej z przedmiotem rozprawy. Niektóre z odpowiedzi respondentów budzą zdziwienie, którego jednak nie podzielił Doktorant, gdyż się nie ustosunkował do takich wypowiedzi biegłych i nie opatrzył ich stosownym komentarzem. Przykładowo za taką odpowiedź może być uznane stwierdzenie, iż szczegółowość pytań zadawanych biegłym przez organy procesowe może utrudniać przygotowanie opinii przez eksperta ze względu na fakt, że ogranicza zakres działania biegłego. Co więcej, zdaniem pytanych, czasem pytania ogólne będą lepsze od szczegółowych ze względu na to, że dają one biegłemu możliwość sformułowania wszystkich wniosków, do których doszedł w wyniku analizy dowodów, a nie tylko tych, o które został zapytany (s. 298). Innym przykładem jest opis przypadku, z jakim miał się spotkać jeden z biegłych na sali rozpraw, kiedy to „sędzia osobiście przeprowadził oględziny pistoletu w obecności biegłego z tego zakresu, wszedł tym samym w rolę specjalisty" (s. 298). W przypadku obu tych przykładów warto zwrócić uwagę, że to organ procesowy zarządza i kieruje ekspertyzą, zaś biegły nie może sobie wybierać pytań, na które chce lub mógłby odpowiedzieć, oraz że to organ procesowy prowadzi oględziny rzeczy, a nie biegły lub specjalista, którzy oczywiście mogą i często powinni w nich uczestniczyć oraz pomagać organowi procesowemu swoja wiedzą fachową.

Rozprawę kończy Podsumowanie, które zawiera celne uwagi dotyczące poziomu prowadzenia w praktyce śledczo-sądowej spraw będących przedmiotem rozważań, a także liczne postulaty zmierzające do podniesienia poziomu śledztw i poszczególnych czynności. M.in. słusznie postuluje się traktowanie jako reguły udziału medyków w oględzinach w przypadku zdarzenia dotyczącego śmierci człowieka, polepszenie jakości prowadzenia i dokumentacji oględzin oraz przeszukania, wdrożenie aplikacji e-Posterunek, podniesienie poziomu opiniowania, w tym także przez odpowiednie formułowanie postanowień o dopuszczaniu dowodu z opinii biegłych itp. Bardzo słuszne wydają się postulaty większego upraktycznienia i wzmocnienia od strony kryminalistyczne aplikacji prokuratorskiej i sądowej oraz prowadzenia szkoleń dla techników kryminalistyki.

Jednocześnie niektóre uwagi odnoszące się do wyników przeprowadzonych badań nie wydają się w pełni uzasadnione, nie wszystkie bowiem zamierzenia zrekapitulowane przez Doktoranta w Podsumowaniu udało się w tych badaniach w pełni zrealizować. W szczególności praca nie daje jednoznacznej i klarownej odpowiedzi na podstawowe pytanie postawione na wstępie rozprawy – czy i w jakim zakresie czynności dowodowe lub dowody (w tym zwłaszcza wyniki sekcji zwłok) w sprawach będących

przedmiotem rozważań wpływają w praktyce na wynik końcowy postępowania karnego, doprowadzając do przyjęcia wersji zabójstwa, samobójstwa lub nieszczęśliwego wypadku z użyciem broni palnej; nie wiadomo na przykład jakie konkretnie ślady i w jakich sprawach ujawniono, zabezpieczono i później wykorzystano w ekspertyzach (względnie ilu takich śladów nie wykorzystano, chociaż należało) albo jakie były podstawy prokuratorskich postanowień o umorzeniu postpowania przygotowawczego lub postawieniu zarzutu o dokonanie przestępstwa (w tym zabójstwa) i – odpowiednio – jak sądy uzasadniały wyroki skazujące i dlaczego w niektórych sprawach uniewinniały oskarżonego.

V. Strona formalna przygotowania rozprawy nie budzi większych zastrzeżeń, język rozprawy jest klarowny, chociaż zdarzają się błędy stylistyczne (np. na s. 39, 65, 68, 83) oraz niezręczne lub niejasne sformułowania (np. „Ma to duże znaczenie dla wyniku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, a co dalej za tym idzie, także decyzji końcowych" – s. 48; „ślady powstające razem z zamiarem czynu zabronionego" – s. 115, „opinia z wariografu" – s. 273; „zabezpieczenie śladu łuski" – s. 260 (powinno być raczej „śladu po łusce" lub śladu w postaci łuski"); „podstawa prawna do usiłowania zabójstwa z użyciem broni palnej" – s. 266; „W przypadku zabójstw, nieszczęśliwych wypadków lub samobójstw w początkowej fazie śledztwa sprawca pozostaje często nieznany" – s. 310). W wielu miejscach używane jest określenie „przestępczy" zamiast „przestępny" (np. czyn przestępny), „ilość" zamiast „liczba" lub wyrażenia zapożyczone z żargonu praktyki (np. „opinię przekazywaną na cele procesowe...", s. 124), pojawiają się także niepoprawione oczywiste błędy pisarskie (np. na s. 292 mowa jest o „prawdzie materiałowej", a raczej chodziłoby o „prawdę materialną") .

Prawidłowo wykorzystana i dobrze udokumentowana została powołana w spisie bibliografii bardzo obszerna literatura; jedynie sporadycznie można mieć w tym zakresie zastrzeżenia, np. w przypisie nr 222 powołana jest Polska Bibliografia Kryminalistyczna" (t. 4), która ma się nijak do problemu omawianego w tekście (dotyczącego praw i obowiązków jednostki, s. 96); występują błędy w pisowni tytułów w języku angielskim (np. w przypisach nr 275, 496).

Od strony formalnej recenzowana praca spełnia wszystkie wymagania (podana jest bibliografia, wykaz aktów prawnych, wykaz orzeczeń, wykaz sygnatur zbadanych spraw, spis treści, spis rycin, spis tabel).

VI. Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Kamila Samiczaka zasługuje na pozytywną ocenę. Pomimo wskazanych wyżej usterek lub wątpliwości w odniesieniu do niektórych kwestii, które nie mają przy tym zasadniczego znaczenia dla całości pracy, należy docenić bardzo duży nakład pracy włożonej przez Autora w przygotowanie i napisanie rozprawy, a w szczególności w przeprowadzenie badań praktyki śledczej i sądowej. Na podkreślenie zasługuje trudność tematu i materii, z jaką się przyszło zmierzyć Doktorantowi, a mimo to praca stanowi zwarte dzieło rzetelnie opisujące problem od strony teoretycznej i praktycznej. Stanowi zarazem odpowiedź na potrzeby praktyki oraz może być wykorzystywana w przyszłości dla usprawnienia postępowań przygotowawczych i sądowych.

Na podstawie szczegółowej analizy przedstawionej mi do recenzji rozprawy

doktorskiej pt. *Zabójstwo, samobójstwo, nieszczęśliwy wypadek a użycie broni palnej – aspekty kryminalistyczne* stwierdzam zatem, że praca ta, ze względu na przeprowadzone badania oraz analizę teorii i praktyki, stanowi samodzielne opracowanie ważnej dla kryminalistyki dziedziny związanej z problematyką wyjaśniania spraw o zabójstwa, samobójstwa i nieszczęśliwe wypadki, a także efektywności postępowań karnych. Rozprawa jest należycie udokumentowana i odpowiada wymogom stawianym przez obowiązujące przepisy oraz zasługuje na przyjęcie w toczącym się przewodzie doktorskim.

Prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Warszawa, dn. 10 sierpnia 2020 r.